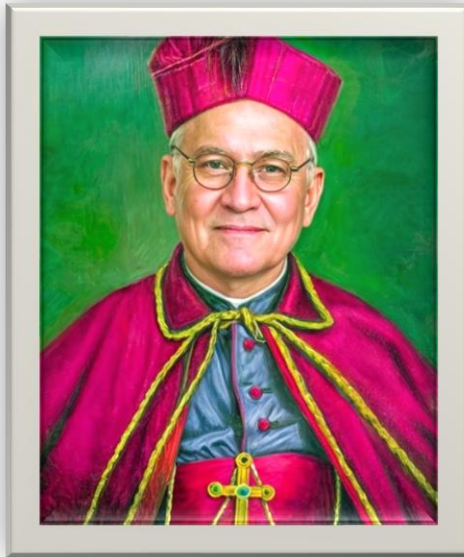


**Manifest do Narodu**  
**Wolny Kościół w Wolnym Państwie**  
**BISKUP CARLOS DUARTE COSTA**  
**Biskup Rio de Janeiro**



„Na podstawie lektury gazet z dnia 6 lipca bieżącego roku dowiedziałem się, że mężczyzna równy mi, posiadający takie same uprawnienia jak ja, biskup jak ja, pasterz dusz jak ja, ekskomunikował mnie.

Niech publiczność brazylijska wie, że przez pierwsze tysiąc lat Kościoła żaden punkt doktryny nie został uznany za ważnie postanowiony przez wyrok papieski.

Papież to po prostu biskup Rzymu, tak jak ja byłem biskupem Botucatu, a później biskupem tytularnym Maura, a teraz, z woli ludu, biskupem Rio de Janeiro.

Biskupi Rzymu w pierwszych czterech wiekach chrześcijaństwa nigdy nie brali udziału w zamieszaniach sekt gnostyków, montanistów i chiliastów.

W historii nie ma śladów dekretów papieskich właściwie dogmatycznych w pierwszych czterech wiekach Kościoła. Nawet spór Pawła z Samosaty o Chrystusa, który miał miejsce w Kościele Wschodnim, wywołując liczne i wielkie synody, nie miał żadnego udziału biskupa Rzymu. Mówię biskupa Rzymu, a nie papieża, ponieważ imię papież, które oznacza ojca, na mocy dekretu Grzegorza VII na synodzie rzymskim w 1073 roku, on, Grzegorz VII, przywłaszczył sobie z wyłącznością, podczas gdy w Kościele Greckim nawet zwykli kapłani byli papieżami, uważanymi przez wiernych za ojców duchowych.

Od Grzegorza VII papież zaczęli uważać się za wspólnych ojców chrześcijaństwa, to znaczy papieży. Grzegorz VII stworzył to wyróżnienie dla siebie i swoich następców w siedzibie Rzymu.

Niech mój brat w episkopacie, Eugeniusz Pacelli, pamięta, że pierwsza zbiorowa manifestacja Kościoła chrześcijańskiego miała miejsce w Jerozolimie, przewodniczył jej Jakub, biskup Jerozolimy, a nie Piotr, nazywany przez Kościół rzymski księciem apostołów. Listy Świętego Piotra świadczą, że ta godność nigdy nie istniała wśród pierwszych chrześcijan, zasługując na wiarę równą wierze wszystkich apostołów, wszyscy stabi, bo ludzie jak inni ludzie, wiara Piotra.

Do IV wieku Kościół, uważany za matkę wszystkich Kościołów, tak nazywaną przez biskupów wschodnich, był Kościołem Jerozolimy.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Kościoły narodowe żyły i rozwijały się jako całkowita autonomia, bez podległości biskupowi Rzymu. Odwołuję się do świadectwa Tertuliana, kiedy mówi: „Nasze liczne Kościoły uważają się za ten sam Kościół, pierwszy z wszystkich założony przez Apostołów i matkę wszystkich pozostałych. Wszystkie są apostołskie i razem nie stanowią więcej niż jedną, przez komunikację pokoju, wzajemne traktowanie braci, przez więzy gościnności, które łączą wszystkich wiernych”.

Laicy i kapłani wybierali swoich biskupów, kapłanów i diakonów, a ten system przetrwał aż do XII wieku w Kościele Galońskim. Wierni uczestniczyli nie tylko w wyborze swoich biskupów, kapłanów i diakonów, ale także brali udział w zgromadzeniach soborowych, w prawdziwej religijnej demokracji. W wyborze następcy św. Jakuba, pierwszego biskupa Jerozolimy, brali udział apostołowie, uczniowie i krewni Zbawiciela, którzy wciąż żyli, a wybrano Symeona, jak świadczy Euzebiusz w swoim III księdze, rozdziale II. Św. Klemens, na końcu pierwszego wieku, potwierdza, że ten sposób postępowania był uważany i zachowywany jako przepis, a później ojcowie Nicei kwalifikują tę procedurę jako nieprzerwaną.

W latach 253-257 biskupi Maurytanii i Numidii zwracają się do Kartaginy w sporze o chrzest heretyków. A biskupi afrykańscy, zwołani na sobór przez Cypriana, definiują, że chrzest udzielony przez heretyków nie był prawdziwy w przeciwieństwie do opinii Stefana, biskupa Rzymu. Mimo to, mówi św. Augustyn w swoim II księdze – rozdziale XV, o chrzcie – biskupi Wschodu i Zachodu „nie uznali swoich afrykańskich kolegów za schizmatyków, pozostając z nimi w jedności”. Dlaczego definicja Stefana nie zyskała przewagi? „Ponieważ Kościół nie miał zamiaru się zdefiniować na soborze”, mówi nam św. Augustyn w swojej IV księdze o chrzcie.

I już w tym czasie Firmilian, biskup Cezarei, wątpił, czy anatemy biskupa Rzymu miały „ciało i duszę”, zarzucając Cyprianowi, biskupowi Rzymu, pychę, zaślepienie, lekkomyślność i herezję. „Nie osądzamy nikogo”, „nie wydzielimy z naszej wspólnoty tych, którzy nie są zgodni z naszym zdaniem. Nikt z nas nie chce wynosić się do rangi biskupa biskupów ani zredukować swoich kolegów i podporządkować ich tyranicznym terrorem, ponieważ każdy z biskupów jest w pełni panem swojej woli i swojej władzy, a tak jak nikt inny nie może być osądzany, tak samo nie ma prawa do ich osądzania”.

Jak publiczność widzi, rząd Kościoła zawsze był w swoich początkach w jedności episkopatu, a nie w rękach biskupa Rzymu, który jest równy każdemu biskupowi.

Biskup Rzymu, stawiając interesy temporalne i polityczne ponad interesami Chrystusa, jest ipso facto, od wieków ekskomunikowany przez światową opinię publiczną, zatem wydzielony z prawdziwego Kościoła Chrystusa.

Wykorzystując władzę temporalną, zamiast zuniwersalizować rząd Kościoła katolickiego, zitalianizował go, zapominając, że Włochy, Hiszpania, Galia, chrystianizowały się bez udziału biskupa Rzymu. Jego kościoły nie były związane z Rzymem żadnym silnym pokrewieństwem: były jego siostrami, a nie córkami, a najwyższe papieskie rzymskie, przez pierwsze sześćset lat, nie było znane żadnemu kościołowi, z wyjątkiem końca IV wieku, Saksonii.

### **EKSKOMUNIKA**

W związku z tym publiczność brazylijska jest świadoma, że biskup Rzymu, Eugeniusz Pacelli, nie ma mocy, by mnie ekskomunikować i, zgodnie z tym, co właśnie przedstawiłem, jestem bardziej biskupem Rio de Janeiro, ponieważ zostałem wybrany przez aklamację ludową niż on, biskupem Rzymu wybranym przez włoskich kardynałów.

Nawet obecny wiek nie wierzy w ekskomunikację, narzędzie polityczne średniowiecza, kiedy biskup Rzymu, zapominając o „wielkiej karcie” ewangelicznej, którą jest kazanie na górze, wylewał swój gniew na cesarzy i królów, którzy nie podporządkowywali się woli tego, który uczynił z krzyża broń, by skąpać ludzkość krwią, zmuszając Chrystusa do przeklinania go, gdy mówi:

„Biada wam, uczeni w piśmie i faryzeusze, hipokrycy, którzy zamykacie ludziom królestwo niebieskie: ani wy nie wchodzicie, ani nie pozwalacie innym wejść”.

„Biada wam, uczeni w piśmie i faryzeusze, hipokrycy, którzy pod pretekstem recytowania długich modlitw pożeracie domy wdów. Wasz sąd będzie przez to bardziej surowy”.

„Biada wam, uczeni w piśmie i faryzeusze, hipokrycy, którzy dbacie o to, by płacić dziesięcinę z liścia mięty, kopru i kminku, a zaniedbujecie najważniejsze sprawy prawa: sprawiedliwość, miłosierdzie, dobrą wiarę. Powinniście praktykować jedną, nie pomijając drugiej. Ślepe przewodnicy, którzy precedzacie swoją wodę, aby nie poślknąć komara, a pożeracie wielbłąda”.

„Biada wam, uczeni w piśmie i faryzeusze, hipokrycy, którzy czyścicie zewnętrzną część ciała i naczynia, a wewnątrz jesteście pełni rabunku i nieczystości”.

„Wężo, plemię żmijowe, jak ujdziecie przed potępieniem piekła?”

Jaki kontrast między tymi oskarżeniami, między tymi gwałtownymi inwektywami naszego Pana, a jego postawą wobec największych grzeszników: Samarytanką, Magdaleną, kobietą cudzołożną, którym przebacza, bez słowa nagany; z przestępcami, takimi jak dobry złodziej, któremu obiecał niebo!

Dlaczego wszelka słabość, nędza, pokornie uznana i wyznana, przyciąga współczucie i miłosierdzie Boga. Podczas gdy pycha budzi oburzenie.

## **FASZYZM**

Dobrzy Brazylijczycy wiedzą, że zostałem ekskomunikowany, ponieważ 17 września 1942 roku wysłałem następujący telegram do Jego Ekscelencji Prezydenta Republiki: „W momencie, gdy W. E. ogłasza mobilizację, przynoszę Panu moje serdeczne wsparcie, stawiając się w pełni do dyspozycji Narodu. Z mobilizacją ogólną, wzywając do broni wszystkich Brazylijczyków w obronie Ojczyzny, przypominam, że konieczna jest inna mobilizacja – duchowa, aby nie stało się z Brazylią to, co wydarzyło się we Francji, powinny zostać wycofane jego diecezje, prałatury, parafie, klasztory, szkoły, biskupi, prałaci, kapłani, bracia, siostry, obcokrajowcy i krajowcy, zwolennicy nazifaszyzmu-falangizmu”.

Zbrodnie popełnione przez kler podczas wojny są powszechnie znane. Pozostały bezkarne, ponieważ Naród wie, że Trybunał Bezpieczeństwa składa się z faszystów.

Zostałem ekskomunikowany, ponieważ napisałem przedmowę do książki „Władza Sowiecka”, autorstwa dziekana Canterbury, książki, która wiernie przedstawia Rosję, taką, jaką istnieje. Rosja, mówiłem, przestaje inspirować terror. Rosja w glorii, przez wszystkie wolne narody, w gronie niezależnych narodów. Rosja żołnierz służący demokracjom, przeciwko totalitarnym tyranom, którzy w pijanym szale krwi uderzają w kulturę, opóźniając w ten sposób marsz cywilizacji.

## **FASZYSTOWSKIE EPISKOPATY**

Zostałem ekskomunikowany, ponieważ złożyłem doniesienie na episkopat brazylijski „Hispanidad”, zjednoczony z episkopatem innych narodów amerykańskich, północnych, środkowych i południowych, zaniepokojony sytuacją faszystowskiego Kościoła po wojnie. Była to falanga w akcji. Organizacja składała się z komitetu, zbioru partii faszystowskich z Portugalii i Hiszpanii, z rządowym wsparciem Lizbony i Madrytu. Raimundo Fernando Cuesta, ambasador Hiszpanii w Brazylii, był jej szefem. Z Rio de Janeiro Cuesta kierował wszystkimi działaniami falangi w Ameryce Południowej.

Z pięcioma sekretarzami, wspieranymi przez paszporty dyplomatyczne, Cuesta komunikował się z całą Ameryką, organizując ruch, który miał zakończyć się Iberyjskim Imperium, zjednoczeni dyktatorzy Salazar i Franco, aby pożerać narody amerykańskie, przywracając tym samym papieską wszechmoc. Organ falangistowski to „Nueva España” wydawana przy Av. Araújo Porto Alegre, 70, w mieście Rio de Janeiro, przekazująca wiadomości do Berlina, wysyłane przez ambasadę Hiszpanii. Działania falangi były utrudnione przez stan wojny w Brazylii; sztab „Hispanidad” przeniósł się do Argentyny.

A ja z bliska śledziłem samochód ambasady Hiszpanii, kierujący się do Nuncjatury Apostolskiej, zatrzymując się tam na godziny i godziny. A lud brazylijski wie, że nie kłamię.

## **ZWIĄZEK SOWIECKI**

Zostałem ekskomunikowany, ponieważ zacytowałem te słowa mojego brata, Eugeniusza Pacellego, w moim artykule, opublikowanym w moim czasopiśmie „Mensajeiro de N. S. Menina”. „A wojna, w której jeden z walczących osiąga całkowite zwycięstwo jedynie za pomocą miecza i innych nieodpartyć środków przymusu, jest niewątpliwie w sytuacji, w której może narzucić pokój wymuszony przez siłę”. Mój brat, Eugeniusz Pacelli, odnosi się do Związku Radzieckiego.

## **ARCHIWIZACJA ENCYKLIK**

Zostałem ekskomunikowany, ponieważ uważałem, że dla dystrybucji sprawiedliwości społecznej konieczne było archiwizowanie encyklik: „Rerum Novarum”, „Quadragesimo Anno” i „Divini Redemptoris”, ponieważ wszystkie były faszystowskie.

## **NIE JESTEM BISKUPEM**

Wiem, że mój brat, Eugeniusz Pacelli, rozprzestrzenił po świecie, że nie jestem biskupem.

Tak postępuje, ponieważ jest przyzwyczajony do kłamstwa i do niepowodzenia schizmy, którą rozpoczął. On jednak wie, że zostałem wybrany biskupem Botucatu, 4 lipca 1924 roku i że zostałem konsekrowany na biskupa w katedrze Rio de Janeiro, 8 grudnia 1924 roku przez kardynała Dom Sebastião Leme da Silveira Cintra, a konsekраторami byli: Dom Benedito Paulo Alves de Souza, ówczesny biskup Espírito Santo, a obecnie biskup tytularny Orisa, oraz Dom Alberto José Gonçalves, biskup Ribeirão Preto, niedawno zmarły.

### **NUNCJUSZ WYDAŁ ROZKAZ ZŁAMANIE**

Przedstawiciel mojego brata, Eugeniusza Pacellego, w Brazylii, znający niezwykle wydarzenia związane z wizerunkiem Maryi Santissima „Bambina”, przywiezionym z Mediolanu przeze mnie, aby lud mojej diecezji czcił dzieciństwo Najświętszej Dziewicy, kult tak bliski ludowi Mediolanu, od 1735 roku, również z niezwykle wydarzeniami, przedstawionymi na ścianach sanktuarium, on, nuncjusz apostolski w Brazylii, rozkazał zniszczyć wizerunek pozostawiony przeze mnie w Botucatu, zamierzając również zniszczyć mój. Rozkaz ten został wydany biskupowi Sorocaby, administratorowi apostolskiemu diecezji Botucatu, kiedy musiałem opuścić diecezję z powodu jego intryg, nuncjusza apostolskiego. Kto zrobił kopię tego listu, to ksiądz José Kretz, który zniknął z żywych w tajemniczych okolicznościach. Kościół zwykle działa w taki sposób, gdy życie kogoś może mu zaszkodzić.

### **ZATRUCIE KANONIKA AMORIMA**

KANONIK MANOEL CARLOS DE AMORIM CORREIA BYŁ ZAŁOŻYCIELEM BRAZYLIJSKIEGO KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA APOSTOLSKIEGO, W ITAPIRZE, W STANIE SÃO PAULO, 30 STYCZNIA 1912 ROKU.

Dotknięty gripą, został otruty przez farmaceutę, kupionego za dziesięć tysięcy reisów i darmową edukację dla dwóch córek. Pełen wyrzutów sumienia, w chwili swojej śmierci, ujawnili to.

W HOŁDZIE KANONIKOWI MANUELOWI CARLOSOWI DE AMORIM CORREIA PRZYWRACAM JEGO DZIEŁO, NADAWAJĄC NAZWĘ BRAZYLIJSKI KOŚCIÓŁ KATOLICKI APOSTOLSKI TEMU KOŚCIOŁOWI, ZAŁOŻONEMU PRZEZ NIEGO, KTÓRE NIE ZREALIZOWAŁO SIĘ, PONIEWAŻ NIE BYŁ BISKUPEM.

### **FASZYZM W RUMUNII**

Zawstydzona komunistycznym zagrożeniem, Cerkiew Prawosławna Grecka w Rumunii połączyła się z Kościołem Rzymskim, czyli z nazizmem.

Arcybiskup i biskupi, z wyjątkiem jednego, mons. Fielder, stali się agentami Hitlera.

Wszystkie parafie, klasztory, szkoły i prasa katolicka stanęły po stronie nazizmu i faszyzmu.

W każdej parafii istniała siedziba faszystowska, podlegająca wszystkim rozkazom włoskiego kapłana, mianowanego przez Mussoliniego.

Mimo swojej bardzo złej moralności, na prośbę Mussoliniego został awansowany na kanonika. A jeden z ośmiu katolickich kapłanów, wystanych przez Goebbelsa do Rumunii, został mianowany przez metropolitę, honorowym doradcą konsystorialnym, a ks. Dr. Sherer, najwyższy inspektor kapłanów nazistowskich, jego usługi zostały nagrodzone awansem na honorowego kanonika katedry metropolitalnej. A mons. Fielder, pod presją wywieraną na niego, musiał zrezygnować ze swojej diecezji, zmuszony przez papieża, pozostając pod opieką niemieckiego prelaty nazistowskiego. Mój brat, Eugeniusz Pacelli, zapomniał o doskonałym wrażeniu, jakie wywarł na nim mons. Fielder, gdy mówił o nim: to prawdziwy święty: mamy dumę, że mamy go jako biskupa w Rumunii”.

Na prośbę von Papena mój brat Eugeniusz Pacelli przeniósł nuncjusza apostolskiego w Rumunii, mons. Valerio Valeri, fanatycznego nazistę, na nuncjusza w Paryżu, skąd musiał się wycofać na żądanie ludu, gdy tylko Niemcy opuścili miasto.

W Rumunii mons. Valerio Valeri został zastąpiony przez starca mons. André Cassulo, który miał jako sekretarza mons. G. Sensi, syna faszystowskiego senatora, wychowanego w duchu współpracy faszystowskiej i kościelnej.

To jest polityka Watykanu, na całym świecie.

## **MOJE ARESZTOWANIE**

6 lipca 1944 roku mój dom został otoczony przez agentów policji, a następnego dnia zostałem aresztowany na rozkaz rządu Republiki, na prośbę nuncjusza apostolskiego i arcybiskupa Rio de Janeiro, zmywy z grupą brazylijskich faszystów.

Moim przeznaczeniem była Forteca Santa Cruz. Zostałem jednak wystany do Belo Horizonte, gdzie zostałem zarejestrowany jako komunistyczny i następnie umieszczony w domu w mieście Bonfim, w stanie Minas Gerais, z wartownikiem przy drzwiach i śledczymi w domu.

Zostałem tam do 6 września 1944 roku, kiedy, na prośbę Brazylijskiego Stowarzyszenia Prasy i Polityki Narodów Zjednoczonych, interweniując w imieniu rządu brazylijskiego, przez swoje ambasady, zostałem uwolniony.

Tutaj wyrażam swoją wdzięczność dla Brazylijskiego Stowarzyszenia Prasy, w szczególności dla jego znakomitego prezesa Herberta Mosesa, oraz dla ambasad Stanów Zjednoczonych, Anglii i Meksyku.

## **DEKADENCJA KOŚCIOŁA RZYMSKIEGO**

Zostałem zatem ekskomunikowany, ponieważ nie podporządkowałem się faszystowskiej polityce mojego brata, Eugeniusza Pacellego.

A dobrzy Brazylijczycy oddzielają się od Kościoła Rzymskiego, ponieważ nie akceptują, nie chcą być częścią faszystowskiego kościoła.

Publiczność nie ignoruje, że Kościół Rzymski, od momentu, gdy przestał być prześladowany, wolał niegodność chrześcijan niż godność chrześcijaństwa. A dziś chrześcijaństwo Kościoła Rzymskiego to ta zewnętrzna historia tak smutnej przeszłości i teraźniejszości, że zmusza szczerych chrześcijan do poszukiwania życia duchowego i intymnego w Ewangeliach, nie troszcząc się już o słowa swoich ministrów.

Kościół Chrystusa nie jest tym, którym kierują ludzie Kościoła Rzymskiego, zapomnieli o nadprzyrodzonym charakterze swojej misji na ziemi. Ludzkie namiętności zdeformowały go. Świat jednak nie zapomina, że to zasady chrześcijańskie dominowały nad naturą ludzką, stępioną przez pogaństwo praojcowskie, przez barbarzyństwo, przez swoje grubiańskie instynkty.

Dekadencja Kościoła Rzymskiego pochodzi z ludzi, a nie z jego ewangelicznych zasad, gdzie znajdujemy rozwiązanie dla wszystkich zła społecznego.

Odbuduj Kościół do pierwszych wieków, jeśli chcesz współpracować z godnymi ludźmi w przywróceniu lepszego świata. Z tą ingerencją w politykę i z tą religijną nietolerancją, może tylko zyskać pogardę ludzkości.

W tej wojnie Kościół Rzymski zajął stanowisko po stronie nazi-faszyzmu, ponieważ on, Kościół Rzymski, jest faszystowski w swojej strukturze, w encyklikach papieskich, nawet, doskonały w swoim faszyzmie, który jest solidarnością katolicką. Stawia swoje interesy ekonomiczne ponad duchowym dobrem dusz i w ten sposób staje się zagorzałym obrońcą kapitalizmu i imperializmu.

Kościół, w swoich początkach, pojawił się płynny; później skryształizował się w swoich precyzyjnych dogmatach. Z powodu absolutyzmu, te dogmaty się rozkładają, tworząc zbyt masywny zestaw, zmuszając ludzi do cofnięcia się do indywidualnych przekonań i wolnych od uprzedzeń, a rzadkość zastępuje nadmierną kondensację.



Kościół wychodzi z katakumb, aby prześladować chrześcijan swoimi dogmatami i swoją ustawodawstwem. Schizma nie jest niczym innym jak efektem religijnej nietolerancji. Prześladowanie, anatemy, ekskomunikacja nie mogą przywrócić jedności, zerwanej przez określone okoliczności. Rozkład katolików dzieje się z powodu siły kondensacji hierarchii, dającej absolutną władzę swojemu szefowi.

Nieomyślność papieża to okres preagoniczny pogrzebów Kościoła Rzymskiego. Nie ma dziś miejsca na monarchię papieską.

Nadmiar praktyk religijnych męczy człowieka, umieszczając go w dogmatyzmie nietolerancyjnym, odbierając mu wolność i zmuszając go do myślenia głową swoich religijnych przywódców, prowadząc ludzkość do rewolucji i wojen.

Z przymusu, przymusu rodzi się ludzka solidarność.

Czyż chrześcijaństwo i mahometanizm nie narodziły się z judaizmu?

### **NADMIERNY NACISK DUSI**

Między prawami psychologicznymi a fizyczno-chemicznymi istnieje największa analogia, a nawet tożsamość. Nauka psychiczna nigdy nie będzie jasna i pełna, jeśli nie zostanie dokonane to porównanie. Ruchy psychiczne są mechaniczne. Religijne także, przynajmniej w swoich dyrektywach. Przechodzenie materii fizycznej przez trzy stany, stały, ciekły i gazowy, które przekłada się na alternatywne operacje rzadkości i kondensacji, jest jednym z najważniejszych faktów.

Istnieje to również w biologii, psychologii, socjologii, kosmosocjologii, ponieważ prawa mechaniczne są ogólne, a nie ma przepaści między światem materii a światem ducha.

W chemii, ciepło pomaga w kombinacjach różnych substancji, operując intymną kondensacją, ale jeśli staje się nadmierne, wynik jest przeciwny, następuje dysocjacja. Tak jest w psychologii, socjologii, kosmosocjologii. Prześladowania i cierpienia łączą: ale jeśli presja jest nadmierna, dusi, jeśli wspólne nieszczęście jest absolutne, pojawia się rozdział, jak w pełnej prosperity, a dysocjacja jest taka, że wywołuje rozkład i zniszczenie.

Tak dzieje się z Kościołem Rzymskim w tej chwili. Jest on obrońcą własności prywatnej, aby zachować swoje latyfundia, zapominając, że prawa natury są niezmiennie, są wieczne.

W obronie własności prywatnej sprzeciwia się prawom natury, odkładając prawa ekonomiczne i naturalne człowieka, solidną podstawę sprawiedliwości społecznej.

## NARUSZENIE PRAW NATURALNYCH

Nasza cywilizacja opiera swoje fundamenty na naruszeniu tych praw. Tak samo jest z moralnością, prawem i państwem. Stąd walki społeczne, rewolucje i wojny.

Zawsze była to zła dystrybucja bogactwa, powód kryzysów ekonomicznych, nie pozwalając masom na udział w uczcie natury, wciąż opóźniając kryzys permanentnej nędzy na świecie.

Z równego prawa do życia wynika równe prawo, które każdy człowiek ma, aby dążyć do zaspokojenia swoich pragnień. To prawo implikuje równouprawnienie w zakresie wykonywania działalności ludzkiej, skierowanej ku temu celowi; to, co nazywamy prawami konstytucyjnymi lub prawami politycznymi.

Te prawa konstytucyjne obejmują trzy kategorie: niektóre odnoszą się do równego prawa do istnienia – gwarancja osobista, dozwolona obrona, nienaruszalność mieszkania, wolność zamieszkania i przemieszczania się, wszystkie warunki niezbędne do wykonywania działalności ludzkiej; inne odnoszą się do wykonywania działalności z dominacją duchową – wolność słowa, kultu, nauczania, nie obejmując wolności myśli lub sumienia, ponieważ są one czysto subiektywne, wewnętrzne, a zatem, niepodlegające przymusowi i nieograniczone: inne w końcu odnoszą się do działalności charakterystycznie ekonomicznej.

Dwie pierwsze grupy opierają się na prawach politycznych; ostatnia na podstawowych i naturalnych prawach ekonomicznych człowieka, prawdziwej teoretycznej i praktycznej aspiracji indywidualizmu, którego punktem wyjścia jest afirmacja naturalnych praw jednostki zarówno politycznych, jak i ekonomicznych, stanowiących nieodwołalne podstawy sprawiedliwie zorganizowanego społeczeństwa, to znaczy, opartego na prawdziwej sprawiedliwości społecznej.

Prawa ekonomiczne człowieka odnoszą się do uzyskania środków ekonomicznych niezbędnych do zaspokojenia pragnień ludzkich, poprzez handel.

Negacji praw ekonomicznych zawdzięczamy niepowodzenie tak zwanego liberalizmu „manchesterskiego”, liberalizmu klasycznego, liberalizmu czysto politycznego, ponieważ wszystkie nadzieje pokładane w konstytucjach zostały zawiedzione.

Te konstytucje miały na celu gwarantowanie praw naturalnych, ale w praktyce je negowały, uznając własność prywatną z zasobów naturalnych i tym samym negując równe prawo do życia. Stąd hybrydowy interwencjonizm państwa w porządku społecznym w legislacji robotniczej, która jest negacją wolności, obrażą godność pracy, producenta bogactwa.

Równe prawo wszystkich ludzi do wykonywania swoich działań ekonomicznych ma swoje źródło w naturalnych prawach ekonomicznych. To, co nazywamy produkcją.

Produkcja środków ekonomicznych dokonuje się na cztery sposoby:

- 1) „Przenosząc” surowce, jak minerały, ryby i polowania;
- 2) „Tworząc”, jak w rolnictwie;
- 3) „Przekształcając”, jak w przemyśle;
- 4) „Wymieniając”, jak w różnych dziedzinach handlu, których działalność handlowa tworzy wartość, a celem produkcji jest zaspokojenie pragnień ludzkich, tylko wtedy, gdy handel zrealizuje te działania, kończy się etap produkcji.

Działalności ludzkie, skierowane na produkcję środków ekonomicznych, nazywa się pracą. Równe prawo do pracy jest więc pierwszym z naturalnych praw ekonomicznych.

### **RÓWNE PRAWO DO PRACY**

Praca obejmuje cztery formy produkcji, w tym handel. Tak więc, wolny handel wynika z prawa naturalnego, tak samo istotnego jak wolność słowa czy kultu; ograniczenia nałożone na wolny handel stanowią naruszenie praw naturalnych, podobnie jak pozbawienie prawa do obrony; a konsekwencje społeczne są analogiczne.

Nie należy mylić równego prawa do pracy z prawem wyboru pracy, zawodu czy profesji, jak to zapisują niektóre konstytucje; to drugie jest nieistotne, podczas gdy pierwsze jest własnością każdego człowieka, a ta własność jest najważniejsza, najświętsza i nieprzedawniona ze wszystkich.

Nie należy także mylić równego prawa do pracy z prawem do pracy zapewnionej przez państwo. Państwo jest abstrakcją jako sposób organizacji społeczeństwa, spełnia swoje cele i realizuje swoje zamierzenia. Państwo nie powinno przekraczać obowiązków, które mu nadaje społeczeństwo. A równe prawo do pracy pochodzi z natury i wyprzedza organizację samego państwa, a jako takie, człowiek ma równe prawo do korzystania z ziemi. Odebranie tego prawa równa się zabójstwu, pozbawiając go środków do życia, a państwo, które tak postępuje, popełnia rabunek.

### **MASY ŻYJĄ W NĘDZY**

Ustanowiona zostaje zatem ta hierarchia praw naturalnych:

- 1) Prawo równe do życia;
- 2) Prawo równe do pracy;

3) Prawo równe do korzystania z zasobów naturalnych lub ziemi.

Kto zaprzecza trzeciemu, zaprzecza poprzednim. Prawo równe do korzystania z ziemi jest zatem drugim z praw ekonomicznych naturalnych człowieka.

Jednakże widzimy, że społeczeństwa w swoich organizacjach, a sama cywilizacja, negują to prawo człowieka, pozbawiając go innych praw, a tym samym praw politycznych, ponieważ bez tego równego prawa do korzystania z ziemi, wolność jest jedynie fikcją. W ten sposób mniejszość niewoli całą ludzkość. Człowiek pozbawiony prawa do korzystania z ziemi jest zmuszony do jej wynajmowania, co prowadzi do słynnej zasady minimalnego wynagrodzenia, czyli człowiek zostaje zredukowany do wynagrodzenia głodowego, do wynagrodzenia niewolniczego; jest niewolnikiem, a masy żyją w nędzy, pozostając w zależności od swojego bogatego właściciela latyfundiów. A gdy ziemia jest zniewolona, człowiek również jest zniewolony. Kiedy ziemia nie jest zniewolona ani monopolizowana, wtedy narzucana jest niewola cielesna, ponieważ w takich warunkach tylko w ten sposób praca może być wykorzystywana na korzyść uprzywilejowanych klas. Jak powstał nowoczesny proletariatus? Z monopolizacji ziemi w postępie, co oznacza stopniowe pozbawienie równego prawa do korzystania z zasobów naturalnych, na szkodę klas, które stają się coraz liczniejsze. Tak powstają te gigantyczne fortuny współczesne obok tego głodującego tłumu, który burzy obecną cywilizację w walce o swoje prawa do życia w społeczeństwie.

Kapitalizm, wywołując ten straszliwy kryzys, przywłaszcza sobie elementy natury i całkowicie redukuje je do własności prywatnej, wykopuje swoją własną zgubę.

Celem wykonywania działalności ekonomicznej jest zaspokojenie pragnień, z wyników tych działań i z charakterem wyłączności.

Ta zdolność dysponowania, z charakterem wyłączności, stanowi istotę legitymnego prawa własności, jako w jego formie prawnej, jest to prawo do roszczenia.

Tutaj pojawia się trzecie naturalne prawo ekonomiczne, którym jest prawo do absolutnej własności nad owocami pracy.

### **NARUSZENIE RÓWNEGO PRAWA**

Prawo własności jest logiczną konsekwencją równego prawa do pracy, wspieranym i uzupełnianym przez równe prawo do korzystania z ziemi. Podstawą prawa własności jest ta sama moralna zasada, która przypisuje wyprodukowane to, co wyprodukowane przez producenta; to znaczy, że praca jest jedyną podstawą prawa własności.

Nikt nie może brać udziału w własności owoców naszej pracy, ponieważ jeśli ktoś brałby udział, miałby, oprócz swojego prawa do owoców swojej pracy, prawo do owoców pracy innej osoby, a te prawa przestałyby być równe; nierówność charakteryzująca niewolnictwo. Rzeczy wyprodukowane przez pracę są własnością producenta z prawa naturalnego, a zatem ich właściciele nie mają ograniczeń w ich konsumowaniu, dawaniu lub przekazywaniu. Jakiegokolwiek ograniczenie tej zdolności do dysponowania, które nie wynika z nadrzędnego prawa do życia członków społeczności, jest naruszeniem równego prawa każdego z członków wspólnoty i tym samym naruszeniem prawa naturalnego.

### **CYWILIZACJA, KTÓRA UMARŁA**

Kontrowersja, która istnieje między tymi, którzy utrzymują, że własność jest prawem naturalnym, a tymi, którzy zaprzeczają, leży w interpretacji słowa własność. Błąd jednych i drugich polega na tym, że dla jednych słowo własność obejmuje zarówno to, co jest jej legitymacyjnym przedmiotem, tj. owoce pracy człowieka, a więc jest prawem naturalnym, jak i to, co nie może być jej legitymacyjnym przedmiotem, tj. rzeczy stworzone przez Boga i przez Niego dane, nie niektórym ludziom, ale wszystkim; w odniesieniu do tych, własność jest jedynie tworem prawa cywilnego, a nie prawem naturalnym.

Tylko ustanawiając tę różnicę, jedni i drudzy będą mogli się pogodzić z logiką i, przede wszystkim, z sprawiedliwością, rozwiązując zamieszanie.

A dlaczego rzeczy nieprodukowane przez człowieka nie mogą być legitymacyjnym przedmiotem własności?

– Ponieważ nikt nie ma tytułu do nich, skoro całe prawo pochodzi od Boga.

Kiedy mówi się, że także okupacja rzeczy, które nie są dziełem pracy człowieka, jest tytułem legitymacyjnym, jest to tylko metafora, ponieważ ziemia w rzeczywistości nie może być przejęta przez człowieka, może jedynie w niej wykonywać swoją pracę lub wykluczyć innych z jej korzystania, nie można brać pod uwagę „res nullis”, jak już widzieliśmy.

Jak to jest, ziemia, na mocy prawa naturalnego, jest równą własnością wszystkich ludzi, wszyscy ludzie mają równe potrzeby wobec niej dla swojej pracy i utrzymania życia. Zajmując ją, zatem, jednostka przywłaszcza sobie to, co już ma właściciela, ponieważ należy do wszystkich w równym stopniu.

– Ponieważ jej przywłaszczenie narusza równe prawo wszystkich do korzystania z niej, odbierając je tym, których pozbawia, aby przyznać tym, którzy przywłaszczają sobie ziemię.

– Ponieważ przywłaszczenie rzeczy nieprodukowanych przez człowieka, tj. zasobów naturalnych, nieuchronnie narusza legitymne prawo własności innych do rzeczy przez niego wyprodukowanych, a to przywłaszczenie służy do wymuszania na innych oddania części owoców ich pracy jako warunku i ceny umożliwiających ich użycie, to znaczy pracy na utrzymanie swojego życia, część ta zmierza do wzrostu, aż do pozbawienia wszystkich, bezbronnych wobec ziemi, wszystkich owoców ich pracy, z wyjątkiem niezbędnych do życia i wychowania potomstwa (proletariatu), co prowadzi do tzw. problemu społecznego.

Z powodu nieuchronnych konsekwencji, którymi są niewolnictwo i nędza. Jeśli przywłaszczenie kawałka ziemi jako wyłącznej własności jednostki jest dozwolone, to również musi być dozwolone dla wszystkich innych, a tym samym dla całej planety. Z czego wynikłoby, że niektórzy ludzie byłiby właścicielami planety, na której wszyscy inni musieliby żyć, mieliby prawo zabronić im pozostania i korzystania z planety; a pozbawieni, w zasadzie i z wyjątkiem brutalnego naruszenia tego prawa, musieliby ją opuścić, zastraszeni, godząc się umrzeć. To stworzyłoby prawo do życia i śmierci nad pozbawionymi, i pozwoliłoby na nałożenie wszelkich warunków, które właściciele planety uznaliby za stosowne, aby mogli żyć nieuprzywilejowani. To jest negacja prawa do życia i niewłaściwe przywłaszczenie tego, co wszyscy potrzebują do życia, czyli ziemi.

Brak tej różnicy między tym, co jest, a co nie jest legitymacyjnym przedmiotem własności prywatnej, oprócz frustracji uznania wszystkich innych praw naturalnych, skazuje nieuchronnie masy na nędzę i cierpienie, i wymusza użycie siły materialnej; 1) – na dominujących, aby ujarzmić pokonanych; 2) – na pozbawionych, aby zbuntowali się i odzyskali swoje prawa. To jest obecny kryzys cywilizacji, która umiera.

### **ZAMIESZANIE LEONA XIII**

Z tego zamieszania wyszło słynne zdanie: „społeczna funkcja własności”, ponieważ Papież Leon XIII nie odróżniał między własnością legitymacyjną a nielegitymacyjną, popadając w błąd, stwierdzając, że „to, co jest kupione jako sprawiedliwa własność, jest również sprawiedliwą własnością” w obronie własności prywatnej, a później Pius XI w „QUADRAGESIMO ANNO”, czyniąc stwierdzenia, które niszczą całą podstawę legitymnej własności, pozostawiając ją na łasce politycznej dominacji, a nie

cementując ją na zasadzie niezależnej od woli i arbitralności ludzi, łącząc ją bezpośrednio z prawem moralnym.

Obaj Papieże, mówiąc o własności ogólnie, skierowali swoje myśli na własność ziemi, a przez własność nie rozumie się tylko ziemi rolnej, ale także gruntów miejskich, kopalni, sił wodnych i wszystkich zasobów naturalnych. A wyrażenie społeczna funkcja własności, jak jest używane, jest ambiwalentnym wyrażeniem zamieszania myśli.

Ponieważ kwestia własności prywatnej jest najważniejsza ze wszystkich, ponieważ póki nie zostanie rozwiązana, świat nadal będzie należał do nielicznych, jest to powód, dla którego uważam, że te encykliki powinny być zarchiwizowane, ponieważ są faszystowskie.

## **NOWA CYWILIZACJA**

Jak wszystkie prawa naturalne są równe, ogłoszenie społecznej funkcji własności równa się uznaniu równego prawa wszystkich ludzi do korzystania z ziemi, które jest drugim z ich praw ekonomicznych naturalnych, niekompatybilnych z prawem własności prywatnej nad ziemią.

Wynika z tego zamieszania, że w praktyce, naturalne prawo własności każdego z ludzi nad owocami swojej pracy, ukazuje się jako nie etyczne, co czyni koniecznym ich pogodzenie. I z tych prób rodzą się różne kombinacje i propozycje reformy lub budowy nowego społeczeństwa – cywilizacji, która się zbliża. Podsumowując i grupując te próby, widzimy, że nie dochodzi się do wniosku:

- Dzieląc i tworząc jak największą liczbę małych właścicieli;
- Dając ziemię tym, którzy pracują;
- Okresowo dzieląc ziemię pomiędzy wszystkich członków społeczeństwa, zachowując tę własność.

Jak rozwiązać konflikt między tymi dwoma prawami?

Poprzez nacjonalizację ziemi, przyjmując, że państwo jest pełnym właścicielem, a tym samym ziemia staje się wspólna dla społeczności.

Obecni właściciele nadal korzystają z użycia i radości, ciesząc się wyłącznym i trwałym posiadaniem jej, zachowując nawet tytuł właścicieli, mogąc dysponować „intervivos” lub „mortis causa”, tak jak dotychczas; jednak w rzeczywistości, byłiby mniej dzierżawcami narodu, dzierżawcami w formie jednego podatku, który płaciliby narodowi jako czynsz proporcjonalny do wartości swoich ziem, to znaczy do użyteczności, jaką przywilej wyłącznego posiadania ich reprezentuje.

I ponieważ wszystkie ulepszenia dokonane przez właściciela są owocami jego pracy i kapitału, jego legitymna własność, podatek o wartości powinien towarzyszyć zniesieniu wszystkich podatków obciążających ulepszenia.

### **CZŁOWIEK OBYWATELEM ŚWIATA**

Z nacjonalizacją ziemi we wszystkich krajach i zniesieniem wszystkich przywilejów i monopoli ekonomicznych, wynikłaby de facto, choć nie de iure, internacjonalizacja zasobów naturalnych, rozwiązując tym samym, oprócz innych bardzo ważnych problemów, kluczową kwestię surowców. Przestrzeń ekonomiczna każdego człowieka byłaby zatem całą ziemią, a każdy człowiek czułby się i byłby w rzeczywistości obywatelem świata. Ta doktryna jest zgodna z najwyższym stopniem cywilizacji; może być stosowana bez zakłóceń. Transformacja polegałaby jedynie na zmianie właściciela. Własność indywidualna ziemi zlałaby się w wspólną, to znaczy publiczną własność. Taki stan rzeczy idealnie odpowiadałby prawu moralnemu; wszyscy ludzie byłiby równocześnie wolni, a ziemia byłaby dostosowana, zajęta i uprawiana, w pełnej podporządkowaniu prawu równej wolności dla wszystkich. I w ten sposób, z zniesieniem wszystkich monopoli, wzrosłaby renta społeczna, a państwo miałoby możliwość stopniowego realizowania ideałów socjalizmu, które są nieodłączne od tendencji ludzkiego ducha, i zgodne z niezmiennymi prawami, które regulują rozwój społeczny, te ideały byłyby w pełni zgodne z wolnością indywidualną. Dzięki realizacji tych ideałów pokój będzie trwałym błogostawieństwem. Cywilizacja osiągnie nieosiągalne dotąd szczyty. Ludzkość wzrośnie do szczytów chrześcijaństwa, a Królestwo Boże zstąpi na Ziemię. Taki jest moc Prawdy i Sprawiedliwości.

### **BRAZYLSKI KOŚCIÓŁ KATOLICKI I APOSTOLSKI**

Ruch, który obecnie odbywa się w Brazylii, z możliwymi gałęziami w innych narodach kontynentu amerykańskiego i innych kontynentów, ma na celu centralizację osoby Chrystusa, dążąc do harmonii i zgody między wszystkimi religiami, zapewniając absolutną gwarancję wolności cywilnej, politycznej, filozoficznej i religijnej, nie pozwalając, aby ktokolwiek był przesłuchiwany, pod żadnym pretekstem, w kwestii swoich przekonań, aby uniknąć, że z powodu nich jakiegokolwiek prawo lub obowiązek będzie ograniczone. W ramach najszerzej wolności edukacyjnej i naukowej, zapewni środki, aby funkcja myślenia mogła być rozwijana i wykorzystywana.

Dopuszcza rozwód, w obrębie Ewangelii. Znosi celibat duchownych, ponieważ jest sprzeczny z prawami natury. Odrzuca spowiedź uszną jako absurdalną. Pozwala kapłanom mieć zawód cywilny lub wojskowy. Wszystkie urzędowe czynności są wykonywane w języku narodowym.



Oddzielając się od Kościoła Rzymskiego, aby przywrócić Kościół Chrystusa w jego czystości, korygując jego błędy, dążę do centralizacji postaci Chrystusa, aby wszyscy chrześcijanie mieli w prawdziwym Chrystusie swój wzór i adwokata przed Bogiem Ojcem. Prawdziwy Chrystus jest taki, według Ewangelii św. Jana.

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Słowo było Bogiem. Przez Niego zostały stworzone wszystkie rzeczy i nic, co zostało stworzone, nie jest bez Niego. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi. A światłość świeci w ciemności, a ciemność jej nie ogarnęła. Był człowiek postany przez Boga, którego imię brzmiało Jan. Ten przyszedł jako świadek, aby dać świadectwo o światłości, aby wszyscy przez niego uwierzyli. On nie był światłością, ale przyszedł, aby dać świadectwo o światłości. Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat. Był na świecie, a świat został przez Niego stworzony, a świat Go nie poznał. Przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli. Dał moc, aby stali się dziećmi Bożymi, wszystkim, którzy Go przyjęli. Tym, którzy wierzą w Jego imię i nie narodziли się z krwi ani z pragnienia ciała, ani z woli mężczyzny. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas; i widzieliśmy Jego chwałę jako Jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy”.

Brazylijski Kościół Katolicki Apostolski jest religijnym stowarzyszeniem, które opiera swoją strukturę na naukach biblijnych Starego i Nowego Testamentu. Jest Katolicki, ponieważ wyznaje wiarę chrześcijańską rozprzestrzenioną na całym świecie przez wszystkich chrześcijan, uznając wszystkich tych, którzy kochają Chrystusa i szanują Go, za swoich braci, zarówno w Bogu, jak i jako człowieka oraz filozofa. Jest Apostolski, ponieważ jestem prawdziwym następcą Apostołów, a wszystkie czyny, które wykonuję, są ważne i legalne. Jest Brazylijski, ponieważ jest narodowy, ponieważ odłącza się od Kościoła Rzymskiego, nie uznając za Głowę Kościoła Rzymskiego, uznając za swoją Głowę Episkopat Narodowy, zachowując tradycyjne obyczaje naszej ziemi.

Na całym terytorium narodowym będą istniały okręgi kościelne, zwane diecezjami, podległe rządowi i administracji biskupa diecezjalnego, z szeroką jurysdykcją, mogącego tworzyć parafie, kapelanie i inne organizacje religijne w ramach krajowego ustawodawstwa. Biskupi są wybierani przez wspólnoty religijne każdej diecezji, potwierdzani przez duchowieństwo i episkopat narodowy, a ci są konsekrowani przez innego biskupa, zgodnie z rytuałem przyjętym przez Brazylijski Kościół Katolicki Apostolski, który jest tym samym rytuałem Kościoła Rzymskiego ze swoim Pontyfikatem, aby nie było wątpliwości co do ważności sakry biskupiej i święceń diakona i prezbitera. Biskupi są autonomiczni w swoich diecezjach, konsultując jednak swoich braci w episkopacie, za każdym razem, gdy pojawi się sprawa o ogólnym interesie stanu lub narodu.

Jeśli interesy dotyczą tylko państwa, zostaną zwołani na sobór biskupi państwowi. Gdy interesy dotyczą całego narodu, zostanie zwołany na sobór cały episkopat narodowy. Zatem Brazylijski Kościół wraca do pierwszych czasów chrześcijaństwa. Diecezje będą zarządzane w duchu pierwszych czasów chrześcijaństwa, to znaczy w duchu ewangelicznej braterstwa, starając się, aby wszyscy kochali się nawzajem i wspierali, jak to miało miejsce na początku, tworząc wszyscy jedno ciało ze swoimi biskupami, prezbiterami i diakonami, w prawdziwym chrześcijańskim komunizmie. Diecezje będą zarządzane zgodnie z konstytucją i kodeksem cywilnym kraju, a ich regulacje są przewidziane w ich osobowości prawnej, już nabytej. Hierarchia kościelna jest następująca: diakoni, prezbiterzy i biskupi. Brazylijski Kościół Katolicki Apostolski nie uznaje spowiedzi usznej jako pobudzającej do niemoralności. Nie uznaje celibatu duchownych, ponieważ jest sprzeczny z naturą, został nałożony przez papieża Grzegorza VII w roku 1074. Lepiej, aby kapłani się żenili, niż papież, kardynałowie, biskupi i kapłani żyli w konkubinacie, rozsiewając dzieci wszędzie. Brazylia jest pełna dzieci misjonarzy. Znam moich kolegów w episkopacie, kapłanów i zakonników, którzy żyją w konkubinacie. Brazylijski Kościół nie chce zasiedlać Brazylii pasożytami. Dlatego jego kapłani muszą pełnić funkcję cywilną lub wojskową. Jeszcze 8 dnia bieżącego miesiąca, wyświęciłem jednego robotnika z fabryki w S. Miguel, w stanie São Paulo.

## ROZWÓD

Brazylijski Kościół Katolicki Apostolski dopuszcza rozwód w obrębie Ewangelii.

To św. Mateusz mówi wam, w rozdziale V, 27-32: „Wiecie, że dawnym powiedziano: Nie cudzołóż. Ja jednak mówię wam: Kto pożądliwie spojrzy na kobietę, ten już popełnił cudzołóstwo w swoim sercu. Jeśli więc oko twoje prawe gorszy cię, wyłup je i wyrzuć, lepiej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden członek twój, niż aby całe ciało twoje zostało rzucone do piekła. Powiedziano też: Kto oddali swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. Ale ja wam mówię: Kto oddali swoją żonę, z wyjątkiem przypadków cudzołóstwa, czyni ją cudzołożnicą, a kto poślubi rozwiedzioną, cudzołoży”.

To także św. Mateusz, w rozdziale XIX, 3-9, mówi nam: „Czy wolno człowiekowi oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?” „Nie czytaliście – odpowiedział im Jezus – że Stwórca od początku stworzył ich mężczyzną i kobietą i rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się ze swoją żoną, a dwoje stanie się jednym ciałem? Tak więc już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem.

Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”. „Jak to zatem – nalegali – Mojżesz nakazał dać jej list rozwodowy i oddalić ją?” „Jezus odpowiedział: Z powodu twardości waszych serc pozwolił wam Mojżesz oddalić żonę; na początku jednak tak nie było.

Mówię wam: Kto oddali swoją żonę, z wyjątkiem przypadków cudzołóstwa, a poślubi inną, cudzołoży, a kto poślubi oddaloną, cudzołoży”.

To jest ewangeliczna doktryna w jej czystości.

Na początku chrześcijaństwa, w tym momencie przejścia, kobieta była zniewolona we wszystkich narodach, a prawa Żydów, Rzymian, Barbarzyńców, wszystkie dopuszczały rozwód. Jak myślało chrześcijaństwo? Ojcowie Kościoła, czy doktorzy tamtej epoki, nie zgadzali się z nierozzerwalnością małżeństwa.

Niektórzy twierdzą, że Nowy Testament nie był przeciwny prawu Mojżesza, które zezwalało na rozwód, a sam Jezus przyjął rozwód, przynajmniej w przypadku cudzołóstwa żony. Tertulian, św. Ambroży i św. Epifaniusz byli tej opinii i dopuszczali rozwód. Z drugiej strony, św. Hieronim, Chryzostom, a zwłaszcza św. Augustyn, ogłaszali nierozzerwalność związku małżeńskiego.

W roku 325, na soborze nicejskim, złożonym z 318 ojców, nie powstał sprzeciw wobec rozwodu. To właśnie w tym czasie Fabiola oddaliła swojego męża winnego cudzołóstwa i powtórnie wyszła za mąż. Miała na swoją korzyść te słowa: „Lepiej się ożenić niż płonąć”. I Fabiola żyła z aureolą świętości.

Rozwód jest koniecznością dla moralizacji rodziny brazylijskiej. To, co dzieje się z rozwodem, dzieje się z celibatem. Z braku rozwodu powstaje separacja, która jest legalnym zatwierdzeniem prostytucji. Z braku małżeństwa kapłanów, żyją oni w konkubinacie.

## **KWESTIA RELIGIJNA I POLITYCZNA**

Po zbrodniach popełnionych przez Watykan w tej wojnie, nie jest już możliwe, aby świat traktował poważnie tę organizację oszustów i mistyfikatorów, która przez wieki oszukiwała i wprowadzała w błąd ludzkość, od listy swoich papieży, w której figurują papieże, którzy nigdy nie istnieli, po martyrologium, kalendarz świętych, których bogactwa są dostarczane z autentycznością. Nie, to nie może trwać. Chyba że dzisiejsi ludzie chcą przejść do historii z etykietą tych, którzy pozostawili nam tak absurdalne dziedzictwo, żyjąc w czasach wymyślonych świętych, aby wykorzystywać to, co wierzy lub umiera.

Krew naszych braci nie pozwala, aby ludzkość nadal była duszona i zniewolona przez ludzi, którzy w tej chwili reprezentują papieskich kapłanów starego prawa, ukrzyżowania Chrystusa.

Ci, którzy zostali odkupieni przez Chrystusa i którzy odkupili nas swoją krwią na polach bitew, ofiary tego, który nazywa się przedstawicielem Chrystusa na ziemi, nie pozwalają nam być tchórzami w takim momencie, w którym musimy przywrócić naszą Ojczyznę.

Aby przywrócić Ojczyznę, konieczne jest rozwiązanie kwestii religijnej. Zwracamy uwagę na tę kwestię nie tylko z etykietą religijną, ale jako zasadniczo polityczną i ekonomiczną, ponieważ Kościół Rzymski przestał być religią Chrystusa, kiedy wyszedł z katakumb, aby stać się Imperium, którego monarcha dominuje nad sumieniami, aby łatwiej tyranizować ludzkość swoim temporalnym panowaniem. To jest przestępstwo, aby krzyżować ręce w obojętności, która opóźni marsz ludzkości w kierunku pełnego triumfu Wolności. Nie jest możliwe, aby klerykalna ingerencja w rządy narodów trwała. Albo papież jest monarchą, albo jest przywódcą religii. Jeśli, na mocy traktatów uznaje się go za monarchę, niech ograniczy się do swojej reprezentacji dyplomatycznej, nigdy jednak nie wykraczaj dalej w mianowaniu biskupów. Jeśli jest przywódcą religii, niech utraci swoją reprezentację dyplomatyczną.

Brazylia, w tej kampanii wyborczej, która właśnie się zaczyna, niech pamięta o wielkim mężu naszej Ojczyzny, Rui Barbosie, kiedy głosił: Wolny Kościół w Wolnym Państwie.

Wszystko dla Boga. Wszystko dla Chrystusa. Wszystko dla Ojczyzny.

Moje błogosławieństwo w imieniu Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego.

São Paulo, 18 sierpnia 1945 roku.

DOM CARLOS DUARTE COSTA

Biskup Rio de Janeiro

(Przepisane z „MENSAGEIRO DE N. S. MENINA” – styczeń 1946)